

TEATR POWSZECHNY bez Krystyny Jandy

# Odejście gwiazdy

*Krystyna Janda, filar Powszechnego, postanowiła opuścić teatr. Decyzję podjęła po tym, jak zespół wybrał do Rady Artystycznej Joannę Szczepkowską*

Aktorka zwierzyła się z tego w dzienniku internetowym ([www.krystynajanda.net](http://www.krystynajanda.net)). Opisała, że kilka dni temu sprzeciwiła się kandydaturze Szczepkowskiej do Rady Artystycznej Teatru. „Joasia od jakiegoś czasu szkaluje mnie i obraża... Nie mogę pozwolić, żeby osoba, która działa publicznie, jawnie i świadomie przeciwko mnie, decydowała w jakimkolwiek stopniu o moim życiu zawodowym, a jako członek Rady Artystycznej – mojego teatru”.

Janda zapowiedziała, że jeśli Szczepkowska wejdzie do Rady, ona opuści teatr. W tajnym głosowaniu zespół Powszechnego zdecydował, że Joanna Szczepkowska zasiądzie w Radzie.

Animozje między aktorami od dawna były tematem teatralnych plotek. Joanna Szczepkowska w jednym z felietonów w „Wysokich Obcasach” pisze o reklamie telewizyjnej, w której wzięła udział Janda (nie podaje jej nazwiska, ale czytelnik może się domyślić).

– Mój felieton był na prawdę piskiem myszy w stosunku do tego, co spotkało mnie z jej strony – twierdzi Szczepkowska. – Kiedy napisałam artykuł o Teatrze TV, napadła na mnie w internecie tak, jakbym adresowała go do niej. Pisała, że chcę odebrać teatrowi najnowsze

technologie korzystania z plenerów, lekkiej kamery, podczas kiedy ja pisałam o uczciwości. Wydrukowała też list od wielbicielki „pani Szczepkowska po prostu nie ma radości życia, to słyhać, widać i czuć”. Takie przejawy miłości mogłabym mnożyć, ale nie przyszłoby mi do głowy postawić w tej sprawie pod ścianą zespół teatru.

Dodaje, że Rada Artystyczna teatru nie ma uprawnień, jest tylko ciałem doradczym. – O czym Janda doskonale wie. Myślę, że po prostu potrzebowała medialnej awantury – dodaje aktorka.

Krystyna Janda nie chciała wczoraj komentować całej sytuacji. Czeka na oficjalną rozmowę z dyrektorem teatru Krzysztofem Rudzińskim.

Zespół Powszechnego jest zaskoczony jej odejściem. – Trudno oceniać, ale na pewno dla naszego teatru to strata – mówi Ewa Dałkowska. – Szkoda, ale to przecież jej prywatna decyzja. Ktoś odechodzi, bo chce odejść. Nikt go nie wyrzuca. Może będzie to dla niej dobre przewietrzenie. Są takie teorie aktorskie, że warto zmienić scenę, że aktorowi ciągły ruch jest potrzebny.

Nie udało się nam wczoraj skontaktować z dyrektorem Powszechnego

Krzysztofem Rudzińskim. Jego zastępca Ryszard Jakubisiak twierdzi, że nie można jeszcze przesądzać sprawy. – Nie ma jeszcze decyzji, rozmowy nie zostały zakończone – mówi.

DOROTA WYŻYŃSKA



Krystyna Janda



Joanna Szczepkowska